

# 5 minut na chwilówkę

**Prawnik od spraw konsumenckich potrzebuje trzech godzin, żeby dokładnie przeczytać umowę na pożyczkę „chwilówkę” i ocenić, czy warto ją podpisać.**

**Co piąty Polak uważa, że wystarczy mu na to 5-15 minut**

„Pożyczka w 15 minut”, „zaraz”, „bez BIK-u” – tak kuszą klientów.

firmy udzielające pożyczek krótkoterminowych, na niezbyt wysokie sumy, ale – jak się później okazuje – z bardzo wysokimi opłatami. Federacja Konsumentów sprawdziła sześć wzorców umów na tzw. chwilówki, oferowane przez firmy najczęściej się reklamujące i na które jest najwięcej skarg.

Chwilówki to pożyczki, które trzeba spłacić szybko, zwykle najwyżej w ciągu miesiąca; mogą ich udzielać banki i SKOK-i (niechętnie) oraz parabanki. Co łączy większość podpisywanych z parabankami umów? Według Federacji Konsumentów: Są bardzo obszerne i niejasne.

Narzucają na klientów wysokie opłaty (niekoniecznie wynikające z oprocentowania).

Zapowiadają dotkliwe opłaty windykacyjne. Ich zapisy naruszają Ustawę o kredycie konsumenckim. Zawierają niedozwolone przez prawo klauzule.

Nieco ponad połowa klientów stara się zapisać umowę zrozumieć, inni nie zaprzętają sobie tym głowy – co trzecia osoba w ogóle nie pamiętała, czy dostała formularz warunków umowy i regulamin od firmy pożyczkowej. Ponad połowa klientów, którzy umowę przeczytali, podpisali ją, choć jej nie zrozumieli. Tymczasem dokumenty te zawierają mnóstwo pułapek, m.in.:

Często brakuje informacji o oprocentowaniu nominalnym (czyli odsetkach tylko od pożyczonej kwoty).

Firmy niezgodnie z prawem rozliczają się przy wcześniejszej spłacie i przy odstąpieniu od umowy (np. pobierając dodatkowe opłaty).

Nieprecyzyjnie określają karne odsetki i opłaty windykacyjne oraz windują je do niebotycznych sum.

Podwójnie karzą klientów za opóźnienia w spłacie.

Chowają ważne informacje głęboko w regulaminie.

Dają sobie prawo do jednostronnej zmiany umowy.

Prawie połowa klientów wybiera ofertę ze względu na niskie oprocentowanie. – To błąd, bo to tylko część opłat. Zwykle koszty pożyczki bardzo podnoszą pozostałe opłaty – przestrzega Izabela Dąbrowska z Federacji. – Mniej istotna jest RRSO, a ważniejsze prowizje, koszty windykacji itp.

Na co szczególnie zwracać uwagę, decydując się na chwilówkę?

**1) Jaki jest całkowity koszt pożyczki** A więc nie samo oprocentowanie (bo może to być nawet tzw. 0%), ale prowizje, koszty zabezpieczeń, opłaty wstępne, koszty usług dodatkowych, np. ubezpieczenia itp. Są one ważne nie tylko w stosunku do wysokości pożyczki, ale i czasu (inaczej „boli” prowizja 100 zł na tydzień i 500 zł na dwa). Całkowity koszt kredytu w skali roku powinien być podany w procentach jako RRSO.

**2) Opłaty windykacyjne.** Bywają ekstremalnie wysokie, np. 55 zł za wezwanie do zapłaty.

**3) Czy w umowie jest zapis o prawie do odstąpienia.** Stosowny druk i czy są przewidziane jakieś karne opłaty?

**4) Czy jest możliwość wcześniejszej spłaty** i czy ma to jakieś konsekwencje?

**5) Kim jest pożyczkodawca** Jaki ma kapitał zakładowy (bywa, że tylko 5 tys. zł, a to niesie pewne ryzyko).

Warto też poszukać opinii w internecie, zapytać znajomych.

to może rzeczywiście nie możemy sobie na nią pozwolić?

**Federacja konsumentów**

**Druk:prorocykatolik.pl**